

# Czerwone pazury wymyślił syn Krystyny Jandy

Było uroczyście i tłoczno. Śpiewał chór, goście pili szampana, a gwiazda rozdawała uśmiechy i autografy. Powodem sobotniego spotkania w restauracji La Boheme była promocja książki „Gwiazdy mają czerwone pazury”, pod którą podpisały się Krystyna Janda i Bożena Janicka, dziennikarka filmowa, „kronikarz życia” gwiazdy.

Na książkę złożyły się wydane przez Bożenę Janicką wcześniej rozmowy z Krystyną Jandą („Tylko się nie pchaj”), felietony pisane przez aktorkę dla miesięcznika „Uroda” oraz bogata ilustracja zdjęciowa.

— To nie jest wszystko na sprzedaż — zgodnie podkreślały autorki, choć ton zawartych

w książce tekstów i forografii wydaje się bardzo osobisty.

Tytuł — dość prowokujący — okazał się... pomysłem jednego z synów Krystyny Jandy.

Krwistoczerwonego lakieru i szminki wymaga od niej najnowsze sceniczne wcielenie — Maria Callas w sztuce wystawianej w Teatrze Powszechnym. Kiedy jej starszy syn musiał wyłumaczyć młodszemu bratu, co znaczy słowo gwiazda, bez wahania rzucił: to ktoś taki, kto ma czerwone pazury.

— Prawdę powiedziawszy bardzo się ich wstydzę — mówiła bohaterka spotkania i wbrew ustaleniom promocji zrezygnowała z „czerwonych pazurów”.

JGZ



Fot. GRZEGORZ ROGIŃSKI